BIBLIOTEKA PUBLICZNA
№
w ŁODZI

Wydanie wieczorowe

Cena 8 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Sobota, 30 Czerwca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 177.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20
miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.
Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1.-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajne 40 f.; nekrologja 50 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Jutro, z powodu święta, Gazeta Łódzka wyjdzie rano

Austrja.

III.

Kwestja językowa posiada dla państwa austryjackiego pierwszorzędne znaczenie.

Skoro tylko zebrał się parlament po dwu przeszło latach przerwy, na naczelny plan wysunęła się ta właśnie sprawa, posiada ona bowiem, że tak powiem, znaczenie symboliczne i charakteryzuje prądy które głęboko monarchję nurtują.

Rozstrzygnięty ostatnio w sensie wielojęzyczności punkt regulaminu obrad parlamentu, który dotychczas faworyzował język niemiecki, jako państwowy a który był jednocześnie środkiem porozumienia się pomiędzy organami administracyjnemi poszczególnych krajów a władzami centralnemi, zmienia z gruntu fizjonomję ciała prawodawczego austrjackiego, a chwila przeprowadzenia tej reformy jest punktem zwrotnym w całej wewnętrznej polityce austrjackiej.

Rozwój praw językowych jest jednocześnie historją rozwoju praw narodowościowych. W zasadzie konstytucja (przytoczony powyżej § 19) uznaje równouprawnienie językowe, taktycznie jednak zasada ta dotychczas w życie wejść nie mogła, podobnie bowiem ogólnikowe traktowanie sprawy nie wyczerpuje jej bynajmniej, a wprowadzenie jej w życie bez gruntownego opracowania prawodawczego mogłoby pociągnąć za sobą ujemne a nieobliczalne skutki.

Aż do ostatnich czasów tedy faktycznie lecz nie prawnie językiem pośredniczącym był język niemiecki. Nie wykluczało to możliwości, iż zarząd komunalny w którymkolwiek kraju nie-niemieckim odrzucał urzędowe listy, pisane w języku niemieckim, dopisując, iż czyni to, gdyż dokument „pisany jest w języku niezrozumiałym". Podobne przejawy patrjotyzmu lokalnego mogły w rezultacie paraliżować każde zarządzenie.

Stronnictwa niemieckie planowo dążyły do przeprowadzenia prawa, któreby zapewniło językowi niemieckiemu stanowisko dominujące w państwie, charakterystyczny jest jednak fakt, iż nawet najbardziej skrajne z nich nie mówiły nigdy o „Staatssprache" języku państwowym, lecz zawsze o „Vennittlungssprache"—pośredniczącym.

W zasadzie należy uznać słuszność takiego stanowiska. Idea języka pośredniczącego oddawna jest już uznaną (w dyplomacji rolę tę spełnia francuski), a rzeczą jest zupełnie naturalną, iż w Austrji właśnie mowa niemiecka, a nie żadna inna prawa te posiada, bowiem nzród nią się posługujący acz nie stanowi w kraju absolutnej większości, jednak w stosunku do innych jest najliczniejszy i wysoce kulturalny; zresztą motywy historyczne i dynastyczne przemawiają stanowczo za tym.

W wątpliwość natomiast podaje się samą podstawę wszystkich tych rozumowań.

W toku wojny język niemiecki zyskał stanowisko naczelne; już jednak pierwszy wojenny parlament zaczął swe sesję pod hasłem wielojęzyczności. Trudno zaiste zrozumieć, jak obradować będzie izba poselska, skoro rozbrzmiewać w niej będą dźwięki germańskie, słowiańskie i romańskie, właściwie zaś do jakich dojść można przy podobnym stanie rzeczy rezultatów, bowiem sam fakt takich obrad już, jak wiadomo, istnieje.

Jak już wspomnieliśmy, większość stronnictw słowiańskich (Polacy trzymają się zdala od nich) popiera energicznie podobne „równouprawnienie" językowe, zbijając teoretycznie konieczność egzystencji języka pośredniczącego, koncepcja którego jakoby miała być zamaskowaną formą kierowania nawy państwowej austrjackiej przez niemców.

W najbliższej przyszłości kwestja ta wreszcie musi być rozstrzygniętą, aczkolwiek zupełna regulacja stosunków językowych w Austrji nastąpić może dopiero łącznie z rozwiązaniem zasadniczego zagadnienia jej przyszłej konstytucji, która, sądząc z dziś już widocznych oznak, oprze się na daleko idącym podziale narodowościowym.

* * *

Szereg luźnych uwag na temat rozmaitych zagadnień, wchodzących w skład polityki wewnętrznej Austrji, dopełnimy omówieniem stosunku austro-węgierskiego, dla losów bowiem całej monarchji jest to czynnik znaczenia niemniejszego, niż stosunki wewnętrzne austryjackie.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż cesarstwo Austrjackie i Królestwo Węgierskie są dwoma ciałami państwowemi zupełnie samoistnemi, a dość mniemanie rozpowszechnione, jakoby Węgry były czymś drugorzędnym, należałoby raczej odwrócić, bowiem częstokroć głos węgierski przeważa na szali losów monarchji. Oba kraje koordynują w pewnym zakresie swe czynności administracyjne i prawodawcze, razem więc prowadzą sprawy, tyczące się wojska, polityki zagranicznej, celnej itd.

W ciągu wojny autorytet rządu węgierskiego coraz bardziej się podnosił, ten bowiem opierał się na parlamencie, którego Austrja aż do ostatnich czasów nie posiadała. Pozatem Węgry, jako państwo bardziej jednolite i spoiste, działają zawsze z większą siłą, a konstytucja nie pozwala tu na osłabiające walki wewnętrzne, bowiem nie daje równych praw politycznych narodowościom niewęgierskim, zamieszkującym terytorjum kraju; niektóre statystyki (wielce zresztą w wątpliwość podawane przez zainteresowaną stronę) podają tu ilość węgrów zaledwo na $^2/_5$ ogólnego zaludnienia ziem, podlegających rządowi budapeszteńskiemu, co odpowiadałoby ilości niemców w Austrji, jednak ta mniejszość rządzi wprost samowładnie krajem, głównie ze względu na niski rozwój kulturalny ludów niemadziarskich zamieszkujących Węgry.

Stosunki austrjacko-węgierskie posiadały swój punkt ciężkości w sprawach natury gospodarczej. Węgry są krajem przeważnie rolniczym, Austrja—przemysłowym. Idealne to na pozór połączenie traci ogromnie na wartości, skoro weźmiemy pod uwagę, iż granica celna obu państw jest wspólna, wzajemnie zaś żadne granice ich nie dzielą. Jakże pogodzić cła protekcyjne dla Austrji z interesem węgierskim, skoro ten ostatni kraj pragnąłby raczej cel ochronnych na zboże oraz zniesienia ciężarów przywozowych na produkty przemysłu i odwrotnie?...

Podczas wojny związek ekonomiczny wzmógł się ogromnie i okrzepł tak, iż z tej strony przyjaźń austro-węgierska nie może być zachwiana.

Wszelkie kontrawersje zachodzą raczej na terenie politycznym. Węgry—kraj agrarjuszów — posiadają jeszcze w porównaniu z demokratyczno-postępową Austrją zbyt wielką dozę konserwatyzmu, by nie starały się o ile możności wpłynąć na rząd wiedeński w tym duchu. Politycy obu krajów dziś już zaczynają zupełnie poważnie zastanawiać się nad przyszłym stosunkiem obu czynników monarchji habsburskiej, gdyż trudno wyobrazić sobie polityczne współżycie w ramach jednego państwa dwu tak różnie w prawa wyposażonych narodów.

Reforma wyborcza na Węgrzech jest, zdaje się pierwszym zwiastunem nowej ery w polityce wewnętrznej Węgier.

N.

Kronika polityczna.

Poincare odwiedza Reims.

Prezydent republiki francuskiej, Poincare, przybył do Reims, gdzie zwiedził dzielnice, które najbardziej ucierpiały od pocisków, katedrę i szpitale wojskowe. Przedstawicielom miasta doręczył Poincare większy zasiłek pieniężny.

Plany ofensywy powszechnej.

Donoszą z Paryża, że w St. Jean do Maurienne (Sabaudja) odbyła się rada wojenna, w której wzięli udział: generalissimus Cadorna, generał angielski Radcliffe oraz generałowie Foch i Pernin.

Jakkolwiek o przedmiocie narad zachowano ogromną powściągliwość, wiadomem jest jednak tyle, iż Cadorna i Foch doszli do porozumienia w sprawie pewnego rodzaju współpracy wojsk włoskich i francuskich podczas rozpoczętych operacji w Palestynie i Azji Mniejszej. Zastanawiali się oni również nad sytuacją, która wyłoniła się na Bałkanach z powodu ostatnich wypadków w Grecji, wreszcie przestudjowali plany ofensywy powszechnej, którą aljanci muszą podjąć natychmiast, bowiem zdaje się więcej niż pewnem, iż Rosja wkrótce znajdzie się w położeniu, które i jej również pozwoli na przejście do ofensywy.

Gdzie osiądzie b. król grecki.

W prasie duńskiej utrzymuje się uporczywie opinja, że król Konstantyn grecki, po chwilowym zatrzymaniu się w Szwajcarji, osiądzie w Danji.

„Politiken" donosi, że król prowadzi pertraktacje o kupno zamku Soeholt.

Smierć lotnika.

Z Berlina donoszą: W dniu 27 b. m. na froncie zachodnim w walce powietrznej poniósł śmierć lotnik-porucznik Almenröder, jeden z najdzielniejszych współtowarzyszów barona Richthofena.

Zmiany w rządzie serbskim.

„Neue Züricher Zeitung" ogłasza artykuł serba o zmianach w rządzie serbskim.

Ministerjum, utworzone przez Paneva na początku wojny, rozbiło się po klęsce z marca r. 1915 wskutek sporu o to, kto winien klęsce.

Partja wojskowa, t. zw. „czarna ręka" upadła. Usunięto ją od dowództwa naczelnego i prawie z wszystkich wyższych urzędów.

Skutkiem tego powstał nowy spisek oficerski, wymierzony przeciwko rządowi i dynastji, zupełnie tak samo jak w roku 1903.

Na króla Piotra wykonano zamach, a w wojsku serbskiem wywiązały się otwarte walki pomiędzy różnemi partjami.

Wojska wierne królowi i spiskowe strzelały do siebie.

Generał Sarrail musiał zainterwenjować, wyłączyć wojska serbskie ze swej armji na trzy miesiące i wycofać je za front.

Ośmiu wyższych oficerów serbskich, wśród nich znany generał Stefanowicz, zostało skazanych na śmierć lub na ciężkie więzienie.

Sprawa posła Klofacza.

„N. Fr. Presse" donosi, że przebywający w więzieniu śledczem poseł Klofacz, którego ojciec umarł w Deutschbrod, otrzymał pozwolenie, aby pod eskortą udał się na pogrzeb.

Pomnik arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Dnia 28 b. m. przed południem w obecności zastępcy cesarza austrjackiego, feldmarszałka arcyks. Fryderyka, dygnitarzy, osób urzędowych i ludności nastąpiło w Sarajewie odsłonięcie pomnika arcyksięcia następcy tronu Franciszka Ferdynanda i jego małżonki.

Pomnik stanął na miejscu zamachu. Pomnik z czarnego marmuru ozdobiony jest płaskorzeźbami bronzowymi.

Obywatelskie stanowisko agrarjusza węgierskiego.

Hrabia Karolyi, jeden z największych magnatów agrarnych wygłosił mowę, w której między innemi głosił: „Ziemia należy przedewszystkiem do tych, którzy bronili ojczyzny, tudzież do potomków obrońców. Oni będą powołani do panowania i rządzenia, a uczynią to z poświęceniem, nie narażając kraju na ryzykowne przedsięwzięcia".

Audjencje.

Z Wiednia donoszą pod datą 28 b. m: Cesarz przyjął dziś rano przywódców partji parlamentu austryjackiego na szeregu oddzielnych audjencji, mianowicie przywódców: Związku narodowo-niemieckiego, chrześcijańsko-społecznych, polaków, agrarjuszów czeskich, rusinów i słowian południowych. Podobno jutro przyjęci być mają przez cesarza przedstawiciele rumunów i włochów.

Demonstracje w Budapeszcie.

Jak donoszą z Budapesztu, we środę

wieczorem urządzili zorganizowani robotnicy socjalistyczni w podwórzu ratusza zgromadzenie ludowe w celu domagania się powszechnego, równego i tajnego prawa wyborczego. Po zebraniu tłum pociągnął przed hotel-klubu stronnictwa pracy narodowej (stronnictwo hr. Tiszy). Następnie tłum, który wzrósł do jakich 25.000 osób, pociągnął przez bulwary okólne, powybijano przytem szyby. Pomniejsze grupy przeciągały ulicami do później nocy i były rozpraszane przez policję.

Z Petersburga.

Na przedmieściach Petersburga wybuchnęły rozruchy. Dostęp do Petersburga został zamknięty; bronią go i pilnują kozacy.

Lenin, Kereński, Miukow.

Ostatniemi czasy coraz bardziej ujawnia się w sferach politycznych petersburskich uporczywa walka pomiędzy Leninem, Kereńskim i Milukowem.

Ten ostatni wystąpił przeciwko Leninowi, żądając jego usunięcia za wszelką cenę, podczas, gdy znów Lenin zwraca się w niebywale ostry sposób przeciwko Kereńskiemu.

Ci mężowie są w gruncie rzeczy inicjatorami wszystkiego, co od pewnego czasu dzieje się w Rosji.

To też „Utro Rosji" przywiązuje do wyniku ich walki znaczenie pierwszorzędne.

Przeciwko rządowi tymczasowemu.

Donoszą do Stokholmu z Petersburga: Obecnie cała już eskadra okrętów linijowych klasy „Cangut", — składająca się z czterech najnowszych i największych okrętów wojennych rosyjskiej floty bałtyckiej, oświadczyła się przeciwko rządowi tymczasowemu. Po powzięciu odpowiedniej rezolucji przez marynarzy „Canguta" i Połtawy, o czem już zawiadomiono, postanowiły w ubiegły piątek również dowództwa okrętów „Sewastopol" i „Petropawłosk" zażądać ustąpienia całego Rządu Prowizorycznego, który nie może być dalej uznawany za przedstawiciela wolnego narodu rosyjskiego.

Anglicy i francuzi opuszczają Rosję?

„Lokalanzeiger" pisze: Jak nam komunikują ze Stokholmu z wiarogodnego źródła, rządy angielski i francuski nadesłały na ręce wszystkich swych poddanych, przebywających w Rosji, odezwę, w której, ze względu na groźne położenie wewnętrzne Rosji, radzą im, ażeby możliwie szybko zlikwidowali swe przedsiębiorstwa i najkrótszą drogą opuścili Rosję. Przypuszczają, iż szczególniej kupcy angielscy, którzy w ostatnich czasach napłynęli w ogromnych masach do Rosji, aby wyborzystać położenie ekonomiczne kraju, i pozawierali już umowy na niezliczone miljony rubli, zastosują się bezwzględnie do odezwy londyńskiej, zwłaszcza, że nie czują się bezpieczni w razie wybuchu rozruchów wśród ludności. „Lokalanzeiger", podając informację powyższa, dodaje od siebie: Tak opuszczają tonący okręt szczury po trzyletnim tuczeniu się kosztem swego sprzymierzeńca.

Napad lotniczy na Jerozolimę.

Biuro Wolffa donosi: W dniu 26 b. m. eskadra angielska, złożona z 8-miu samolotów dokonała przesławnego czynu bohaterskiego, obrzucając bombami jedno z najświętszych miejsc świata chrześcjańskiego, a mianowicie Górę Oliwną pod Jerozolimą. Rzucili tam anglicy 70 bomb. Na szczęście tylko 2 z nich trafiły w wiązania stropowe kaplicy, znajdującej się na szczycie góry. Strat materjalnych atak nie wyrządził żadnych.

Mowa tronowa królowej holenderskiej.

Z Hagi donoszą: W mowie tronowej, wygłoszonej przez królowę przy otwarciu stanów jeneralnych, powiedziano między innemi:

„Rozwiązane izby stanów jeneralnych prawie jednomyślnie wypowiedziały życzenie dokonania zmian konstytucyjnych w dziedzinie prawa wyborczego i szkolnictwa. Inne, polityczne projekty praw będą również przedstawione obu izbom stanów jeneralnych. Jeżeli i w tym roku zawiodą oczekiwania tak upragnionego przez miljony pokoju, naród holenderski zmuszony będzie ponosić nowe ofiary takiego stanu rzeczy. Naszym lądowym i morskim siłom zbrojnym, które już od tak dawna stoją w pogotowiu, aby bronić naszej niepodległości, wyrażam gorącą podziękę. Więzy wierności, łączące nasze kolonje z krajem macierzystym, okazały się niezwykle mocnemi w tych ciężkich czasach. Ze szczególną dbałością rząd będzie myślał o obronie ludji holenderskich. Nasze stosunki ze wszystkiemi mocarstwami są trwale pomyślne, jednak nie zapominajmy, że, dopóki wojna się sroży, krajowi naszemu zagrażają poważne niebezpieczeństwa i mogłoby się zdarzyć, iż bylibyśmy zmuszeni do naprężenia wszystkich sił naszych dla zabezpieczenia wolności i niepodległości naszego kraju".

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 29-go czerwca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrji tylko w niewielu odcinkach działalność ogniowa była ożywioną. Wczoraj rozegrały się gwałtowne walki pomiędzy kanałem La Bassee, a Scarpa.

Na opuszczonym przez nas od dłuższego czasu terenie bojowym wysuniętym naprzód w linje nieprzyjaciela, w okolicy na zachodzie i południowym zachodzie od Lens, poprowadzony o świcie wzdłuż drogi do Arras atak znacznych sił angielskich spełznął na niczem. Wieczorem po ogniu huraganowym, liczne dywizje atakowały pomiędzy Hulluch a Mericourt i od Fresnoy aż do Gavrelle. Pod Hulluch, jak również pomiędzy Loos a drogą Lens — Lievin nieprzyjaciela odrzucono za pomocą ognia i kontrataku.

Na zachodzie od Lens, po gwałtownych walkach z naszymi oddziałami na przedpolach nie doszedł do skutku nowy atak przeciwnika. Pod Avion w zupełności nie powiodło się ze szczególnem natarciem poprowadzone przez niego pierwsze natarcie. Po ściągnięciu posiłków zaatakował on tutaj ponownie, lecz także i ten atak za pomocą ognia i kontrnatarcia unieszkodliwiono.

Pomiędzy Fresnoy a Gavrelle nieprzyjaciel za pomocą posunięcia świeżych wojsk zbliżył swe, początkowo załamane wśród obfitych strat, wskutek działania artylerji naszej, fale szturmujące. Po zaciętej walce na bagnety przeciwnik usadowił się w naszej linji przedniej pomiędzy Oppy a wiatrakiem w Gavrelle.

Wojska nasze biły się wybornie; w zgranej obronie i w walce wręcz nieprzyjaciel poniósł znaczne i krwawe straty.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Małe natarcia na Chemin des Dames pod Fort de Malmaison na południu Ailette, oraz większe przedsięwzięcia pułków westfalskich na wschodzie od Cer odniosły zupełny sukces. Tutaj zdobyto szturmem stanowisko francuskie na szerokości przeszło 1,000 metrów, oraz z zachodnią broniony tunel i utrzymano je pomimo gwałtownych kontrataków. Ogółem w walkach tych wzięto 150 jeńców, oraz zabrano kilka karabinów maszynowych.

Na zachodnim brzegu Mozy doszło do skutku starannie przygotowany atak na zachodnim stoku wzgórza 304. Po krótkiem przygotowaniu ogniowem pułki znańskie wzięły w posiadanie w silnym rozpędzie stanowisko francuskie po obu dwóch stronach drogi Malancourt—Esnes na szerokości 2000 m. i 500 m. w głąb. Podjęte wkrótce ataki nieprzyjacielskie odrzucono przed zyskanemi linjami.

Dzisiaj rano pułk würlemberski zdobył szturmem część stanowiska o szerokości 300 m. w lesie Avrecourt, należące do umocnień francuskich. Dotychczas policzono w obydwóch miejscach ataku przeszło 550 jeńców. Zdobyczy jeszcze nie ustalono.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Z widowni wschodniej i na froncie Macedońskim.

Sytuacja jest niezmieniona.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Wrzenie w Hiszpanji.

Wszystkie depesze, wysyłane do korespondentów pism angielskich w Madrycie, od dłuższego czasu pozostają bez odpowiedzi i mrok tajemniczości otacza Hiszpanję, która jest jakby odcięta od świata. „Daily Expres" przypuszcza, że chwilowo rząd konstytucyjny został zawieszony w Hiszpanji, iż panią sytuacji jest armja, która domaga się wprowadzenia w życie radykalnych reform.

Agitacja sfer klerykalnych prowadzona była w sposób gwałtowny, dziś jednak sytuacja kierykałów staje się dość trudna, tracą oni bowiem wpływ w armji, która była ich ostoją, a reformy, których armja się domaga, są przychylnie widziane przez

Echa tygodniowe.

Ubiegły tydzień przeżyła Łódź pod hasłem „Res sacra miser". Hasło to wywołał pożar Rzgowa, który pobudził najpoważniejsze instytucje społeczne i dobroczynne jak R. G. O. i t-wo dobroczynności do podjęcia akcji pomocniczej i dobroczynnej na rzecz dotkniętych klęską.

Mimo ciężkich czasów, ogół reaguje na nędzę ludzką i współdziała w usuwaniu takowej. Czy jednak Łódź jest w stanie zaradzić nędzy przeszło tysiąca nowych biedaków, mając tylu swoich do wykarmienia?

Tylko wieś i małe miasteczka, o ile zechcą, zdołają Rzgowian poratować, bo tam dobrobyt kwitnie obecnie częstokroć większy jak w normalnych czasach.

Że Łódź w ciągu ostatniego roku zbiedniała, można wnioskować chociażby ze zmniejszonej znacznie sumy wpływów na kwestę pod hasłem „Ratujcie Dzieci". — Już tych, którzy mogą dawać innym, coraz mniej mamy w Łodzi. — Jest to zresztą zrozumiałe: miasto, które produkowało za kilkadziesiąt miljonów rubli rocznie, odrazu produkować przestało i żyje tylko z zasobów i z wyprzedaży towarów zapasów. — Handel różnymi artykułami niezbędnymi, który, być może, nawet wielu wzbogacił, tuczył się przeważnie krzywdą ludzką, gdyż faktycznie opierał się on na tej niezdrowej kalkulacji, by towar, leżąc na składzie, potrajał się w cenie. Rola więc kupca-spekulanta polega w czasie wojny na tym, by towaru zawcześnie nie pokazać na rynku, ponieważ z braku dowozu i produkcji, ten biedny, przybity losem, konsument musi przyjść do składnika i zapłacić każdą żądaną sumę.

Na punkcie wyzysku, to w Polsce bodaj dostrzegać się daje największa bezwzględność; altruizmu ani śladu w stosunkach wzajemnych.

Przyczyn tego smutnego zjawiska doby współczesnej szukać przedewszystkiem należy w składzie ludności kraju, część której, zwłaszcza ta, zajmująca się handlem, hołduje tak bezwzględnemu materjalizmowi, że, widząc w czasie wojny żer dla siebie, nie umiała się oprzeć żądzy zbogacenia, bez względu na to, że, gdy dach się pali, należy bronić drogocenniejszych dóbr, jak rubel. Nasz zmaterjalizowany lud poszedł również tą drogą, nie napotykając zresztą na należyte reflektowanie go w miarodajnych kołach. I o to na tym tle wytworzyła się ukryta nuta między miastem a wsią, dochodząca do takiej zapamiętałości, że dały się słyszeć takie np. zdania po pożarze Rzgowa: „dobrze im tak za to, że nic nam nie chcieli sprzedać, tylko wszystko do Łodzi wozili, aby tylko wyższą cenę uzyskać". — Jeżeli żywiołowe katastrofy, unieszczęśliwiające tysiące osób, zamiast współczucia, wywołuje w braciach jednej ziemi uczucie zadowolenia, które publicznie w tramwaju, wobec kilkunastu osób się wygłasza, świadczy to, że coś się popsuło w duszach naszego ludu. A każdy chyba rozumie, że przepojona jadem i złością dusza ludzka już nie jest dostępną dla szlachetniejszych porywów, bo tylko miłość zapładniać potrafi serca ludzkie...

Żądza bogacenia się na nędzy ludzkiej przenika nawet do duszy ludzi skądinąd moralnych. Od pewnego czasu dostrzegamy, pisze „Iskra" Sosnowiecka, że „niezdrowym handlem zaczęli zajmować się ludzie, którzy nigdy nic z nim wspólnego nie mieli: łatwy zysk i zupełna niemal bezkarność tego najstraszniejszego ze wszystkich bandytyzmu, wabiły ludzi upadłych moralnie, którzy twierdzą, że „pieniędzy o legitymacje nikt się nie pyta".

I staliśmy się świadkami niebywałego zjawiska: gorączka spekulacyjna zaczęła się szerzyć nie mal epidemicznie nawet wśród tych, co, pracując rzekomo dla społeczeństwa, pierwsi powinni byli rzucić kamieniem potępienia na lichwiarzy.

Przez lat blisko trzy, orgja trwa bezustannie i dusi w swym uścisku ludzi pracy, wyżyma z nich pot, i krew i łzy, a wszystko — by zaspokoić niezaspokojoną żądzę sieci spekulantów". Ten handel bandycki podrywa też byt kupców i szkodzi istotnemu handlowi naszemu. Spekulanci nie opłacają bowiem ani lokalu sklepowego, ani żadnych patentów i składek, a, kryjąc się całkowicie przed światłem, unikają wszelkich wydatków, związanych z normalnym prowadzeniem handlu.

Instytucje samorządne muszą się tedy zabrać energicznie do dzieła tępienia tej strasznej plagi, a całe społeczeństwo w całach samoobrony przyjdzie im z pomocą.

O tem, jak przy spekulacjach zarabia się łatwo dużo pieniędzy, świadczy opisany w „Głosie" warszawskim incydent, treść którego poniżej w całości przytaczamy:

„W kawiarni na Gęsiej, gdzie się zbierają spekulanci z „czarnej giełdy", zdarzył się oryginalny wypadek. Banda spekulantów zrobiła pewnego dnia świetny interes i zarobiła sumę 10.000 rubli. Wieczorem wszyscy wspólnicy zebrali się dla podziału łupu w cukierni. Jak zwykle, wynikły przytem spory i kłótnie, do których wmieszał się sprytny młodzieniec, przypadkowo znajdujący się w tej samej cukierni. Gdy wreszcie nastała zgoda i rozpoczęto podział, wszyscy byli przekonani, że i ów młodzieniec był wspólnikiem, i dano mu kilkaset rubli „zysku" z dnia tego. Dopiero po jego odejściu i dokładniejszym sprawdzeniu, przekonano się, że sumę tę dano zupełnie obcemu człowiekowi, nienależącemu do „świata spekulantów".

To też nic dziwnego, że, gdy dla tych, którzy zaledwie na czarny chleb mają, chleba tego brakuje, to dla tych innych, którzy bez pracy zarabiają tysiące, zawsze są ciastka, którymi zawalone są cukiernie.

Tak samo rzecz się ma np. i z kassą.

Piwa wypijają ludzie tysiące litrów dziennie, więc dowodzi to, że dla browarów jest jeszcze jęczmień, ale kaszy jęczmiennej dostać nie można...

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami, niewiadomo której z rzędu, spekulacji skórami i manufakturą. Funt skóry na podeszwy, który przed wojną kosztował 1 rb., obecnie sprzedają spekulanci po 28 rb.; metr towaru wełnianego, którego cena w czasach pokojowych nie przewyższała 1 rb. 50 k., dochodzi obecnie 20 mk. Przyczyna tych zwyżek tkwi wyłącznie w machinacjach spekulantów, którzy stale ceny śrubują, wytwarzając t. zw. „pasek".

Ani wysokość zapotrzebowania, ani brak zapasów, (towarów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych, zwłaszcza w Łodzi jest poddostatkiem), nie usprawiedliwiają tej niepomiernej zwyżki

Społeczeństwo jeden tylko posiada sposób obrony: wstrzymać się do minimum od zakupów, tymbardziej, że w letnich miesiącach można się obyć bez wielu rzeczy... Dzieci a nawet i starsi, gdzie tylko jest to możliwym, powinni chodzić boso; wszystkie mody kosztowne usunąć i suknie szerokie znieść; znieść również modę noszenia bielizny z tych ubrań damskich, bo to wymaga dużo mydła, które jest dziś za drogie...

Jeżeli społeczeństwo nie pomyśli o radykalnych środkach, to koniec wojny zastanie tę niespekulującą część narodu bez żadnych zasobów i będzie ono w zależności materjalnej od dzisiejszych spekulantów... A więc przedewszystkiem oszczędzajmy!.. Wszystko, co nie jest koniecznym, usuńmy z naszego budżetu Codziennicznym nasze potrzeby!..

To jest najpierwszejsza samoobrona. A oto co pisze korespondent „Gazety Porannej" w tejże sprawie:

„Ludzie! przed wami jesień i zima roku bieżącego i wiosna roku przyszłego. Zastanówcie się! Teraz przy 30-stopniowym upale chodzicie w obuwiu i zdzieracie resztki tego, co macie, a co będzie później?

Jestem kupcem — oprócz personelu sklepowego z 10-u osób mam 3-ch stałych z pensją 50, 40 i 35 rubli i dodatkiem drożyźnianym miesięcznie 8 rubli. Wiem, że to jest na dzisiejszą drożyznę niewiele, ale więcej dać nie mogę. Lecz dziwi mnie lekceważenie groźnej chwili przez moje otoczenie. Wszyscy pracownicy chodzą obdarci, tak jak ongi przed wojną; służba bez obuwiu, płacąc za zelówki po 12 rubli drożej. Na moje uwagi, że mogliby już myśleć na zimę, a teraz chodzić boso, jak w drewniakach, odpowiadają, że byłby dla nich wstyd.

Należy rozwinąć ten temat i pouczyć, że nie wstyd jest chodzić boso, lecz wstyd być próżnym i niepatrzącym".

Do słów tych możemy dodać jeszcze uwagę, że nie wszędzie ludzie dla jakiejś fałszywej ambicji nie mogą rozstać się z przesądem. Oto w Kaliszu powstał „klub chodzących boso". Klub znalazł odrazu wielu zwolenników i nikogo nie razi, nie śmieszy widok poważnych mieszkańców kroczących na bosaka.

Oszczędzajmy i zdrowi!"

Różne inne formy samoobrony na do instytucji społecznych i samorządnych, które winne więcej poświęcić się pracy usuwania spekulacji, niż to dotychczas czynią. Apelujemy w tej sprawie do Łódzkiej rady miejskiej z wyborów. J. C.

szefów liberalizmu hiszpańskiego.

Klerykali prowadzą ostrą agitację przeciwko wybitnym członkom partji liberalnych, a że ci byli w ścisłym związku z królem Alfonsem i przez niego byli popierani, więc ruch klerykałów bardzo łatwo może się przekształcić w ruch antydynastyczny.

Bezwątpienia jednak położenie polityczne w Hiszpanji jest bardzo poważne i prawie napewno gabinet Dato zdecyduje się na ustępstwa, których domagają się armja i urzędnicy.

Wśród projektów reform na porządku dziennym znajduje się projekt podwyższenia pensji w wojsku, z powodu wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby. Projekt ten opracowuje Prim Rivera.

Posłowie republikańscy, reformiści i radykalni połączyli się w Izbli i wydali wspólny komunikat, który głosi: „Wypadki bieżące wykazują niemożliwość pogodzenia demokracji z obecnym systemem rządzenia. Musimy wobec tego dążyć do zjednoczenia wszystkich sił lewicy, w celu osiągnięcia tryumfu władzy ludowej i odrodzenia moralności i sprawiedliwości.

Musimy dążyć do postawienia na pierwszym miejscu z pomiędzy wszystkich władz, jako władzy naczelnej, woli narodu hiszpańskiego". Opinja publiczna przyjęła to zjednoczenie lewicy z zadowoleniem i przywiązuje doń poważne znaczenie.

W ostatnich swych rozporządzeniach minister Dato zapowiedział, że nie będzie dłużej tolerował mityngów oraz artykułów, w których będą ataki na rząd, lub nawoływania do czynów sprzecznych z dyscypliną wojskową. Wszelkie ekscesy, któreby mogły odbić się na prestige'u lub polityce zagranicznej państwa, również będą szybko stłumione, nawet gdyby to było konieczne przy pomocy silnych represalji.

Ogólna więc sytuacja w Hiszpanji przedstawia się dość skomplikowanie, co przy gwałtownym i impulsywnym charakterze narodowym w pewnych wypadkach bywa specjalnie niebezpieczne.

Z Lugana.

(Lugano przed wojną a podczas wojny. — Kupcy, przemysłowcy i dziennikarze. — Towarzystwo międzynarodowe.—Huczne zabawy.—Złoty deszcz.—Napad na króla greckiego.

Lugano, małe miasto szwajcarskie nad jeziorem Lugańskiem, znane niegdyś jedynie turystom, zaczęło odgrywać wielką rolę od chwili, gdy pomiędzy Włochami a mocarstwami centralnemi wybuchnęła wojna. Przedstawiciele prasy mocarstw centralnych, którzy przebywali w Rzymie, musieli po wypowiedzeniu wojny przez rząd włoski, opuścić stolicę Włoch. Prawie wszyscy przenieśli się do Lugano, które leży tuż nad granicą włoską, skutkiem czego dzienniki włoskie przychodzą tam wcześniej, niż do któregokolwiek innego miasta szwajcarskiego. Tu więc skoncentrowały się dziennikarskie, a po części także telegraficzne wiadomości z Włoch.

Liczne korespondencje i telegramy wysyłane są z Lugano, głównej kwatery dawnych rzymskich korespondentów. — Obok dziennikarzy, osiedlili się tutaj liczni kupcy austrjaccy i niemieccy, którzy dawniej przebywali od szeregu lat we Włoszech i zżyli się z tym krajem. — Wreszcie powyjeżdżali tu i przyjeżdżają turyści, dla których Lugano jest surogatem Włoch.

Gdy wybuchnęła wojna—pisze w „Journal de Geneve" pewien feljetonista—w przeciągu kilkunastu godzin opustoszały wszystkie hotele i pensjonaty w Lugano. Przez kilka miesięcy miasto czyniło wrażenie przygnębiające. W hotelach i sklepach zapanowały pustki, barki kołysały się, uwiązane do słupów na brzegach, tramwaje wiozły niewiele pasażerów. Właściciel największego hotelu „Paradiso" zamknął interesa i oddał się hodowli kur i królików.

Nadszedł maj 1915 roku. W miastach włoskich rozpoczęły się hałaśliwe demonstracje na rzecz udziału Włoch w wojnie po stronie koalicji. Wtedy już przybyli do Lugano pierwsi uchodźcy z Włoch. Jeszcze nie było mowy o wypowiedzeniu wojny przez Włochy, gdy Lugano zaczęło się zaludniać. Uchodźcy, przeważnie zamożni, przybywali z rodzinami i służbą. Byli to [illegible] przemysłowcy, kupcy i dziennikarze.

Kupcy, po krótkim wypoczynku, przeglądali rodziny swoje w Lugano, sami zaś udali się do Zurychu, gdzie giełda dawała im możność robienia interesów. Mniejsi kupcy mieszkali przez kilka miesięcy w hotelach i pensjonatach, później [illegible] że wojna się przeciąga, wynajmieszkania w domach prywatnych [illegible] ejskich willach.

Dziennikarze z Austrji i Niemiec rozpoczęli natychmiast swoją pracę, która polega na tem, że codziennie przeglądają dzienniki włoskie, przysyłane z Medjolanu, Bolonji, Rzymu i Turynu, poczem telegraficznie swoim dziennikom wysyłają wiadomości, zaczerpnięte z tych dzienników.— Dziennikarze, których jest znaczna liczba, pracują w parterowej sali gmachu pocztowego.

Obok tych spokojnych gości, którzy wiodą życie dosyć odosobnione, znajduje się w Lugano towarzystwo kosmopolityczne, pragnące się bawić dniem i nocą, zwłaszcza zaś nocą. Dla tych ludzi pieniądze są prawie plewą. Dla nich otwarte kursaal, zaczęto urządzać bale, a nawet utworzono kluby dla gier hazardowych. Władze spoglądają na to przez palce. Nawet powstał osławiony „Cercle des Etrangers". Prasa powstała energicznie przeciwko temu klubowi, wzywała interwencji rządu związkowego w Bernie, ale jak dotąd bezskutecznie.

Podczas ubiegłej zimy odbywały się nieustanne zabawy w kursaalu, w teatrze i wielkich hotelach. Pracowano usilnie nad tem, ażeby zapomnieć o wojnie. Obecnie sezon w Lugano, z powodu upałów letnich, chyli się ku końcowi. Liczni goście odjeżdżają do Lucerny, na berneński Oberland, lub do Engadinu. Mieszkańcy Lugano zacierają ręce. Deszcz złota był obfity. Tylko socjaliści protestują przeciwko drożyźnie, spowodowanej przez bogatych przybyszów.

Przykre wrażenie wywołał tu napad na króla greckiego. Wieczorem król Konstanty w towarzystwie młodszego syna i sekretarza przechadzał się nad jeziorem, poczem towarzystwo to usiadło przy stoliku przed niemiecką piwiarnią i słuchało orkiestry, grającej na Piazza. Nagle gromada chłopaków otoczyła króla, wołając: „To król grecki! Precz z mordercą serbów!" Te okrzyki ściągnęły dalszy tłum, który również demonstrował, przeciwko królowi.

Należy uwzględnić, że ludność Lugano jest włoska i stoi po stronie koalicji. Król, widząc na co się zanosi, powstał, ażeby odejść do hotelu. Tłum szedł za nim, łżąc go okrzykami. Wreszcie zaczęto rzucać za króla kamieniami. Jakiś szofer, którego uwięziono, zawołał: „Wrzućcie go do wody!" Pewna kobieta uderzyła króla w twarz, a jakiś mężczyzna zadał mu cios w głowę laską. Policja przybyła zapóźno i gdyby król nie był wreszcie dostał się do hotelu, kto wie, coby się stało.

Ciemnogród bieżnie.

— Na rzgowian.

J. E. ks. biskup Zdzitowiecki wydał odezwę do duchowieństwa i ludu swej djecezji, wzywając w słowach gorących i pełnych miłości bliźniego o pomoc dla nieszczęśliwych pogorzelców m. Rzgowa, dotkniętych straszną klęską pożaru, w którym stracili całe mienie swoje.

Ofiary należy przesyłać na ręce prezesa komitetu ratunkowego w Rzgowie ks. kanonika Skowronka.

— Akcja ratunkowa w Rzgowie.

(*) W czwartek po południu przedstawiciele prezydjum policji: von Bernewitz i rotm. v. Kessel, hr. Bnin-Bninski, jako przedstawiciel komitetu niesienia pomocy Rzgowianom, oraz właściciele ziemscy i gospodarze całej gminy wraz z przedstawicielami władz i K. N. P. oraz rabin J. Pażenczewski, omawiali położenie Rzgowian, i radzili nad kwestją odbudowy miasteczka.

Przedstawiciel prez. pol. v. Bernewitz okazał gotowość dostarczenia materjału budowlanego.

Po długich dyskusjach uchwalono iż prezydjum policji dopomoże w zaopatrzenie mieszkańców Rzgowa w materjał budowlany, który zostanie wypłacony przez właścicieli gruntów w przeciągu 10 lat. Przy rozpoczęciu budowli winno się wpłacić 20% ogólnej sumy.

— Polska krajowa kasa pożyczkowa.

W poniedziałek dnia 2 lipca otwarty zostanie oddział pol. krajowej kasy pożyczkowej przy ul. Piotrkowskiej nr. 57.

— Wystawa okręźna odbudowy wsi i miasteczek.

Z inicjatywy polskiego Towarzystwa Krajoznawczego łącznie z Kołem Architektów i wydziałem [illegible] wystawa projektów przygotowana [illegible] została wybrana projektów konkursowych, która obesłana będzie [illegible] ch prowincjonalnych do oddziałów [illegible] zwiedzającego. W [illegible] budownictwa i projektami nowych. Z dniem 1 lipca wystawa „Odbudowy wsi i miasteczek" otworzoną będzie we Włocławku, skąd po dwóch tygodniach przesłaną będzie do Łowicza, a potym do Skierniewic, Piotrkowa, Częstochowy, Łodzi i Łomży.

— Z Magistratu.

Magistrat m. Łodzi powołał na stanowisko syndyka m. Łodzi adw. przysięgłego pana Jarosława Pałkę, który obejmuje swoje czynności w dn. 1-ym lipca.

— Z Rady miejskiej.

W czwartek pod przewodnictwem burmistrza inż. Skulskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, powołanej przez R. M. do rozpatrzenia wniosku akc. Tow. kolei elektrycznej miejskiej o podwyższenie taryfy za przejazd tramwajem.

— O inspektorat fabryczny.

W związku z utworzeniem w Łodzi inspektorjatu fabrycznego, któryby miał na celu obronę interesów robotniczych, delegowani zostali do Warszawy radni miejscy Kaffanke i Gralak, w celu bliższego zapoznania się z urządzeniami municypalnemi, dotyczącemi wprowadzenia w życie projektowanej inspekcji,

— Dochód z podatku tramwajow.

Dochód z podatku tramwajowego; wysokość którego wynosi od biletu całego 2 fen. i od biletu dziecinnego 1 fen. na rzecz kasy miejskiej, w ciągu sześciu miesięcy istnienia przedstawia się następująco:

W grudniu 1916 roku wpłynęło z niego 10,286 rb. 18 kop. i 9,117 mk. 7[illegible] fen.; w styczniu 1917 r.—11,052 rb. 60 kop. i 5,733 mk. 92 f.; w lutym—10,041 rb. 94 kop. i 4,146 mk. 66 fen.; w marcu — 9,232 rb. 31 kop. i 154 mk. 18 fen.; w kwietniu—16,349 rb. 85 kop. i 8,940 mk. 18 f.; i w maju—34.115 mk. 21 fen.

Razem wpłynęło do kasy miejskiej z podatku od biletów tramwajowych rb. 57,072 kop. 88 i mk. 63,357 fen. 50.

— Z urzędu meldunkowego.

(*) W urzędzie meldunkowym dla przyjezdnych (Olgińska 3) biuro czynne jest obecnie od 8 do 1 w poł. i od 3 do 7 po poł.

W niedzielę i święta od 9 do 12 w południe.

— Z kolejek podjazdowych.

(*) Na kolejce podjazdowej Łódź-Ruda Pabjanicka zaprowadzono następujący rozkład jazdy.

Pierwszy tramwaj z Łodzi wyrusza do Rudy o 6-ej rano ostatni o 9½ wieczorem a Rudy pierwszy o [illegible] ostatni o 9½ wieczorem. Co godzina odchodzi tramwaj.

— Listy do Kosji.

(*) Według zawiadomienia Zarządu pocztowego w Poznaniu listy o zapomogach pieniężnych od krewnych w okupacyjnych miejscowościach mogą być wysłane przez biuro syonistyczne w Berlinie, które ze swej strony odsyła je dalej do Kosji.

— Jeńcy-polacy w Turcji.

Warszawski Komitet opieki nad jeńcami (Marszałkowska 7), otrzymał spis jeńców polaków internowanych w Turcji. Śród 16 nazwisk; spotykamy trzy nazwiska z okolic Łodzi, które poniżej przytaczamy:

Stanisław Wiszczewski, kawaler rolnik z gm. Radogoszcz, pow. łódzki, Franciszek Dolik, kawaler, rolnik z gm. Skumiin, pow. wieluński, gub. kaliska, Wilhelm Gumke, żonaty, rolnik, z Jabłkowa, gm. Kramsk, pow. koniński.

— Wypłata zapomóg rezerwistkom

rozpocznie się 9-go lipca b. r.

— Zbiórka 1200 dzieci w parku „Źródliska",

Jutro t. j. 1-go lipca o godz. 3-ej po południu zbierą się w parku „Źródliska" przy Wodnym Rynku, dzieci z 8 ochron, 2-ch domów sierot. i szkoły głuchoniemych w liczbie około 1200 na podwieczorek i zabawy dziecięce, które trwać będą do godz. 7-ej wieczerem.

— Z matek-u piłki nożnej.

Wczoraj rozegrał się match piłki nożnej 5 pp. Leg. Pol. contra reprezentacja Łódzka.

Gra zakończyła się zwycięztwem Legjonistów w stosunku 4: 3. Zwycięzcom zgotowała publiczność gorącą owację; — następnie Tow. „Piechur" przyjmowało Legjonistów u siebie. Wśród serdecznego nastroju bawiono się do późnej godziny.

— Odłożenie zabawy.

Zapowiadana na dzień jutrzejszy w Rudzie Pabjanickiej zabawa T-wa „Piechur" została odłożona. O następnym terminie nastąpi specjalne ogłoszenie.

— U pończoszników.

(*) W ostatnich czasach wynikły zatargi pomiędzy pracodawcami a pracownikami pończoszniczemi na tle podwyżki płacy zarobkowej. Załatwieniem tej sprawy zajęła się komisja pończosznicza przy Stowarzyszeniu pracowników przemysłu włóknistego.

Związek zawodowy pracowników i pracownic fryzjerskich

podaje do wiadomości swych członków, że dnia 1-go lipca r. b. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się walne zebranie, na które uprasza się członków o lic ne przybycie do lokalu własnego przy ul. Spacerowej 41.

— Ze Stow. drobnych kupców polskich.

(*) Na czwartkowem posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia drobnych kupców polskich odczytano sprawozdanie z działalności sklepu żywnościowej, z czego okazuje się, że obrót za czas od 18 do 23 b. m. wyniósł mk. 9659.

Omawiano sprawę wyjednania dla członków pewnych ulg u kilku lekarzy oraz ustępst u właścicieli aptek.

Uznano również za pożądane, aby [illegible] Stowarzyszenia porozumiał się z przedsi[illegible] jednego z zakładów kąpielowych co do [illegible] nia biletów po zniżonej cenie dla sto[illegible] szenia.

— Sprawy rzemieślnicze.

(*) W czwartek w lokalu Resursy mieślniczej odbyło się posiedzenie ostatn Koła starszych i podstarszych w obec delegatów Koła starsz. i podstarsz. z W szawy pp. K. Czechowskiego i M. Piotr skiego. Przewodniczył prezes Koła p. E. Bawarski.

Przewodniczący odczytał protokuł z po przedniego posiedzenia, jak również zdał sprawozdanie z Rady miejskiej.

Wskutek przedstawienia starszego Zgromadzenia cechu szewckiego p. Kapuściń skiego o braku i drożyźnie skór, a prz ważnie podeszwianej, Koło wraz z cechem postanowiło prosić o pozwolenie otwarcia garbarni J. Karsza, wyrabiającej specjalnie skóry na podeszwy, by w ten sposób unormować ceny, jako też kontrolowość i wą, aby zapobiedz spekulacji.

W sprawie tej zabrało głos k ców i po dłuższej dyskusji uchwal brać komisję, któraby się porozu Radą rzemieślniczą, a następ z odpowiednim memorjałem d komisji tej weszli pp.: M. Bawa puściński, Paszczyński, Zdzienik Jasiak.

W sprawie projektowanej prze sekcję rzemieślniczą przy warszawsk popierania drobnego przemysłu ankiety zabierał głos p. Czechow gat warszawski, który wyjaśnił, szawie utworzyła się specjalna [illegible] sji stanu i potrzeb rzemiosł Kr stwie Polskiem.

Projektowana ankieta ma na celu danie w jakim stanie znajdują obecni rzemiosła, jakie należy zaprowadzić ulep szenia dla podniesienia stanu rzemiosł itp.

Dla przeprowadzenia wzmiankowanej ankiety przygotowany został kwestjonarjusz, który rozdany zostanie przedstawicielom cechów na prowincji. Kwestjonarjusz ten obejmuje 19 punktów i składa się z dwóch egzemplarzy—jeden mówi ogólnikowo, drugi zaś o fachach poszczególnych, między innemi o zbycie wyrobów, samopomocy ekonomicznej, konkurencji, kredycie, środkach zarobczych, stanie rzemiosła, stosunku między majstrami, a czeladnikami itp.

Po dyskusji uchwalono wybrać komisję, która, jeko podkomisja warszawskiej, będzie współdziałać i zajmie się wypełnieniem kwestjonarjuszy w okolicy Łodzi.

Na razie komisja ma na celu zbadanie stanu rzemiosła w 20-tu miastach, a mianowicie: w Zgierzu, Pabjanicach, Tuszynie, Brzezinach, Ozorkowie, Tomaszowie, Inowrocławiu, Konstantynowie, Aleksandrowie, Zduńskiej-Woli, Szadku, Lutomiersku, Rawie Rzeczycy, Krośniewicach, Piątku, Strykowie, Głownie, Jeżowie, Grabowie, Dąbiu, Poddębicach i Uniejowie.

Ponieważ praca około zbierania danych o stanie rzemiosł pociąga za sobą, jak na czasy obecne, dość duże koszty, przeto leży w interesie samych rzemieślników, by przyszli z pomocą ekonomiczną Kołu starszych, by to ostatnie mogło pracę swą wykonać.

— „Pasek" na zapałki.

Stojąca blisko sfer „paskowych" prasa żargonowa informuje, że w ostatnich dniach zaczęto w Warszawie uprawiać spekulację zapałkami, acżkolwiek produkcja tego artykułu jest obecnie o wiele większa, niż przed wojną. W przeciągu ostatnich 2-ch tygodni, ceny zapałek podskoczyły trzykrotnie, a obecnie żądają w detalicznej sprzedaży, zamiast 8 fenigów, 12 do 13 za pudełko.

Pomimo tej drożyzny, w wielu pudełkach jest dużo „zapałek" bez siarki lub z odpadającą przy zapalaniu. Przyczyną tego ma być [illegible] się zapałek u spekulantów, którzy je [illegible] chowywali w piwnicach i miejscach wilgotnych.

— Pożar w okolicy.

(*) Wczoraj w czwartek o godz. 8-ej wieczorem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Szteinkiego w Sikawie pod Łodzią. [illegible] ratunkowej Zawezwany [illegible] oddział straży ogniowej ochotniczej, po godzinnej mozolnej pracy ogień umiejscowił. Spłonęły, dom mieszkalny, [illegible] szopa i 4 króliki.

...ty spowodowane przez ogień są ...aczne.

— Kradzieże w Moskulach.

(Łodzianka, pow. Brzeziński).

We wtorek w nocy na środę o godz. ...j wtargnęło 3-ch zamaskowanych bandy... do stajni Walentego Cieleckiego w ...oskulach—Łodziance, w celu uprowadze... ...a konia i krowy.

Śpiący obok w stodole Cielecki w o... ...e swego mienia uderzył jednego z ban... ...w kłonicą, na co drugi bandyta odpo... ...dział strzałem z pistoletu, nabitego ... prochem. Oprócz oparzenia żadna ...yda Cieleckiemu się nie stała. Ban... ...ratowali się ucieczką. Przedtem jesz... ...ż sami bandyci napadli w mieszka... ...ieja Kasprzaka i pod groźbą śmierci ...nu 30 mk.

...ostatnich czasach mnożą się w tej ...owości kradzieże i napady.

— Z Pabjanic.

...środowe posiedzenie Rady miejskiej ...przewodnictwem dyr. Lipskiego po... ...ęcone było czytaniu budżetu. W spra... ...e szkół miejskich wywiązała się ożywio... ...dyskusja; postanowiono sprawę tę prze... ...ząć komisji szkolnej. Uchwalono udzielić szkole realnej pożyczkę w wysokości 10 tysięcy marek. Szkoły fabryczne, po długich debatach, postanowiono przyjąć na rachunek miasta, pod warunkiem, że fabrykanci ponosić będą część kosztów ich utrzymania; rozłożeniem podatku pomiędzy fabrykantów i mieszkańców zająć się ma komisja szkolna. Przyjęte również propozycję założenia nowej szkoły żydowskiej. Rozpatrywano prośbę pracowników magistratu o powiększenie pensji. Rada miejska poleciła magistratowi, aby pracownicy otrzymali najbliższą pensją o 15,74 proc. większą od ostatniej.

Członkowie „ochrany"—Polacy.

„Russkoje Słowo" w nr. 115 z d. 6 czerwca donosi:

„Komisja, mająca na celu utrwalenie nowego ustroju w Rosji, komunikuje, że według danych, przedstawionych przez komisję, rozpatrującą sekretne archiwum, będące w rozporządzeniu komisji likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego — do składu tajnych współpracowników warszawskiego wydziału „ochrany" i zarządu żandarmeryjnego w Królestwie Polskim należeli:

1) Racz Feliks, syn Adama (pseudonim: „Posylnyj") był agentem „ochrany" warszawskiej od września 1908 r. Udzielał informacji o nastrojach rob. fabrycznych, o Narodowym Związku Robotniczem i t. p. W r. 1912 wyjeżdżał z rozporządzenia „ochrany" do Lublina, rzekomo na zjazd przedstawicieli N. Z. R., denuncjując bezzasadnie Zajączkowskiego, Ambrosa i innych, jako uczestników organizacji. W kwietniu 1915 r. zaaresztowano, na mocy jego wskazówek, grupę osób, należącą do „Unii Niezależnej Lewicy" w liczbie około 10 osób. Pensji miesięcznej otrzymywał 75 rb. (Nie odnaleziony).

2) Racz Antoni, syn Adama (pseudonim: „Brat"). Brat poprzedniego, wstąpił do „ochrany" w lutym 1912 r. Używany był do spraw drobniejszej wagi w ruchu robotniczym. W 1915 roku udzielał wiadomości o agitacji wśród robotników fabryki: Lilpopp Rau i Loewenstein, wskazując na robotników tejże fabryki: Zalewskiego, Kalinowskiego i innych, jako na inicjatorów projektowanego w lutym 1915 r. bezrobocia. Otrzymywał 35 rb. miesięcznie. (Nie odnaleziony).

3) Gut Stanisław, syn Piotra (pseudonim: „Petrow"). Urzędnik magistratu warszawskiego, w oddziale remontu ulic. Był agentem „ochrany" od grudnia 1910 r. Udzielał informacji o socjal-demokracji w Królestwie Polskim i na Litwie oraz o P. P. S. Informował o nastrojach wśród inteligencji polskiej i o taktyce działalności polskich kół rewolucyjnych. Na mocy jego wskazań aresztowano w 1915 roku Tadeusza Stępniewskiego i innych. Otrzymywał 75 rb. miesięcznie. (Nie odnaleziony).

(D. n.)

DRENY
Doskonale wykonane
dostarcza
M. PERKIEWICZ.
Tonwerke Ludwigsberg
Post Moschin (POSEN).

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

POLSKĄ KRAJOWĄ KASĄ POŻYCZKOWĄ

dająca prawo emisji jednego miljarda marek polskich, gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką,

OTWIERA DNIA 2 LIPCA 1917 ROKU

Oddział w Łodzi

(ulica Piotrkowska № 57).

Oddział ten załatwiać będzie następujące czynności bankowe:
Lombardowanie papierów wartościowych,
Dyskonto i inkaso weksli,
Przekazy pieniężne, w szczególności do Niemiec i z Niemiec,
Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,
Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów (obecnie 3—3½ do 4% w stosunku rocznym).

Szkoła koedukacyjna
H. Cholewickiej
Piotrkowska 120,
Zapewnia dzieciom troskliwą opiekę i przysposabia Chłopców i dziewczynki do szkół średnich. Prócz kształcenia umysłu Szkoła daje dzieciom wychowanie etyczne, fizyczne i estetyczne. Przy Szkole Zakład frebiowski dla dzieci młodszych. Komplety popołudniowe w języku francuskim. Zapisy od 22 sierpnia Lekcje 4 września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji nauczycielka p. Ziemborowska w w każdą środę między 4—5 popoł. Spacerowe 40 m. 14.

Absolwentka Szkoły Handlowej p. Waszczyńskiej przysposabia do egzaminów powakacyjnych. Specjalność: języki i matematyka. Dzielna 36b (dom p. Briska), oficyna m. 10.

Akuszerka Drzymała — ul. Piotrkowska № 228 m. 25 przyjmuje.

Do gimnazjum zeńsk. **na prowincję** potrzeb i nauczycielki lub nauczycielki z uniwers. wykszt. do wykładania Polskiego, Niemieckiego, Francuskiego, hist. Pols., powszechnej, fizyki. Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej Przejazd 14.

Do sprzedania bardzo tanio lustro (tremo), maszyna, szafa i wiele innych rzeczy. Sienkiewicza 22 m. 20.

Kto potrzebuje zarobku —niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się rozprzedażą książek i pism można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi, jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front I-sze piętro).

Lombardowe kwity kupuję z prawem odkupienia. Piotrkowska № 69 mieszk. 32 poprz. oficyna.

Poszukuje się 150 robotników do wycinania lasu, w okolice Tomaszowa. Dowiedzieć się codziennie od 8—12 i od 2—9 godz. Przejazd 76 m. 16.

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30. Żądać wszędzie, paczka 55 fenigów.

Rower mało używany, maszyny do szycia i różne meble sprzedam. Rzgowska 2 m. 16

Sprzedam bardzo tanio garnitur mebli salonowych. Obejrzeć można od 10 do 12 przed południ. Widzewska 41 m. 12.

Sprzedam lustro duże i lampy elektryczne Passaż Szulca 16 m. 12 lewa oficyna II piętro od 8—9 rano, niedziela i święto 8—12

100 krzeseł do sprzedania. Piotrkowska 209 pralnia.

Antoni Wróblewski, ul. Brzezińska 43, zgubił książeczkę legitymacyjną № 1099, wydaną z 25 ucząstku.

Janowi Białkowskiemu skradziono paszport niemiecki № 40423-4 wydany przy ul. Przejazd 1.

Józef Szmidt zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Janina Kryjan zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Kazimiera Irosz zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.

Marja Antoniewska zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Wiktorja Tomszewska ul. Nowogrodzka 13 zgubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z sklepu t. „Zorza".

...fja Wójcik zgubiła paszport niemiecki, wydany ...Łod...

Niemiecki Handel i Przemysł

ukazują się w całej swej pełni na

Lipskim jarmarku prób i wzorów.

Szósty wojenny jarmark Lipski, który odbył się między 5 i 10 Marca b. r. należy uważać jako jedno z najważniejszych wydarzeń życia gospodarczego Niemiec. Mimo przeszło 31 miesięcznego trwania wojny rezultat jarmarku przewyższył poprzednie. Fabrykanci jednogłośnie potwierdzili, że osiągnęli obroty dwukrotne, a czestokroć i trzykrotne w stosunku do obrotów w czasie pokoja.

Dla kupna jak i dla sprzedaży ma równe znaczenie Lipski jarmark prób i wzorów,

który zwiedzany jest przez cały świat handlowy.

30 pałaców jarmarcznych — 34 000 kupców nabywców.

Wszelkie udogodnienia w podróży, jak również co do mieszkań zagwarantowane.

Rozpoczęcie jesiennego jarmarku 26 sierpnia r. b.

Bliższe szczegóły w

Zarządzie jarmarku prób i wzorów w Lipsku.

PIEGI i PRYSZCZE
USUWA RADYKALNIE
udoskonalony KREM
„ORO"
Do nabycia w aptek. i skł. apt.
Biuro ogł. „Merkury" Piotrk. 82.

3 pokoje z kuchnią

I-e piętro front przy ulicy Głównej № 5 do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość na miejscu.

ZARZĄD
Zgromadzenia Cechu Majstrów krawieckich w Łodzi

ma zaszczyt zawiadomić W.P., że kwartalne zebranie członków odbędzie się dnia 9 lipca r. b., o g 4 p. p. w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej № 117.

Porządek dzienny: Wpisy, przyjęcie składek itp.

Kupują pestki

czereśni i wiśni, tegorocznego zbioru, każdą ilość, składy nasion **L. Jasińskiego** w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy.

Kucharka gospodyni, zdolna z dobremi świadectwami, mówiąca po niemiecku poszukuje zajęcia. Oferty w Adm. G. Ł. pod „M. K.

Tow. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI
Łódź, ul. Widzewska № 60,
poleca ze składu i wagonowo materjały budowlane:
Cement, Belki żelazne, Wapno,
DACHÓWKĘ cementowo-azbestową i gliniana.